NOWA KRYTYKA 35 ROK 2015
ISSN 0867-647X
DOI: 10.18276/nk.2015.35-06

Michał Pytlik
Uniwersytet Opolski

Tworzenie nadbudowy wyzysku ekonomicznego w świetle teorii dysonansu poznawczego

We are doing God's work
– Lloyd Blankfein
dyr. gen. Goldmana Sachsa
o działalności banków

Słowa kluczowe: dysonans poznawczy, nadbudowa, psychologia społeczna, marksizm, świadomość, praktyka, komponent poznawczy, komponent behawioralny

W latach 1948–1949 Stefan Baley napisał pierwszy wydany w Polsce podręcznik do psychologii społecznej[1], w którym dokonał próby zarysowania pomostu pomiędzy tą dyscypliną a materializmem historycznym. Baley nie analizował dokładnie marksistowskiej epistemologii, która stanowi teoretyczną podbudowę pod przedmiot badań psychologii społecznej, lecz ograniczył się jedynie do ekonomicznego podłoża życia społecznego. Doszedł on do następującej konkluzji:

> Stwierdzić jednak wypadnie, iż psychologia społeczna oparta ściśle o materializm historyczny i dialektyczny jest dopiero w początku budowy. Nasz wstęp, który rozwija raczej tylko ogólne pojęcia, nie może stawiać sobie za zadanie dać pełny

[1] S. Baley, *Wprowadzenie do psychologii społecznej*, Warszawa 1959.

system takiej właśnie psychologii społecznej, co musi być przyszłym zadaniem szczegółowych monograficznych opracowań[2].

Niecałe dwie dekady później Adam Schaff postulował włączenie psychologii społecznej do badań nad materializmem historycznym, by zrozumieć czynniki pośredniczące w relacji bazy do nadbudowy. Dla Schaffa psychologia stanowiła „piętę achillesową marksistowskich dociekań w zagadnieniach społecznych"[3]. Przyczynę tej słabości upatrywał on w zwulgaryzowanej, jednostronnej interpretacji teorii o bazie i nadbudowie, która „eliminuje czynnik psychiczny" – jednostkę ludzką jako medium pośredniczące i „filtr" w ich wzajemnej relacji. Jej włączenie do badań pozwoliłoby zrozumieć owo medium, co tłumaczyłoby różnice między odmiennymi efektami w nadbudowie spowodowanymi tymi samymi zmianami w bazie[4]. Tym samym pięćdziesiąt lat temu Schaff stwierdził, że psychologia społeczna była nieobecna w ramach badań wyznaczanych przez marksistowską teorię rozwoju społecznego.

Postulaty Baleya i Schaffa zostały zrealizowane na swój specyficzny sposób. O ile bowiem psychologia społeczna od lat 60. rozwinęła się znacząco i nauczyła nas bardzo wiele chociażby o relacji między bazą a nadbudową oraz, jak się wydaje, ostatecznie potwierdziła swą autonomię względem socjologii, o tyle rozwijający ją współcześnie psychologowie społeczni bardzo rzadko operują terminami stworzonymi przez marksizm i nie przyznają, by materializm historyczny, którego wkład w konstytucję psychologii społecznej jest znaczący, stanowił dla nich źródło świadomych odniesień. Przyczyny tego pominięcia, które winny uwzględnić różnice w tradycji badawczej pomiędzy psychologią a socjologią, są jednak przyczynkiem do szerokiej analizy wykraczającej poza ramy tego opracowania.

Przełomowość marksistowskiej filozofii wyewoluowała paradoksalnie z bardzo charakterystycznego trendu dziewiętnastowiecznego, jakim był odwrót od klasycznej filozofii, który zgrabnie ujął Władysław Tatarkiewicz: „wyrzec się filozofii to jest prawdziwa filozofia"[5]. Marks nie był tu wyjątkiem. Terry Eagleton posunął się nawet do mocnego sądu, jakoby pogardzał on umysłem filozo-

[2] *Ibidem*, s. 77.

[3] A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka*, Warszawa 1965, s. 58.

[4] Przykładem jest dla Schaffa kolektywizacja rolnictwa w państwach Bloku Wschodniego, która w jednych społeczeństwach przebiegła względnie łatwo i szybko, zaś w innych napotkała oporną świadomość społeczną.

[5] W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 1988, s. 6.

ficznym[6], reprezentując wespół z licznymi przedstawicielami wieku nurt antyfilozoficzny. Konsekwencje takiej postawy Marksa uwypuklił Stanisław Rainko, który stwierdził wprost: filozofia Marksa jako gotowy, spisany w monografiach twór nie istnieje, więc trzeba ją rekonstruować, uwzględniając cały jego dorobek[7]. Wacław Mejbaum zwrócił uwagę, że nie istnieje jasna deklaracja teoriopoznawcza ze strony Marksa i Engelsa, a podział jego całościowej filozofii na poszczególne dyscypliny zniekształca ją[8]. Rodzi to wszystko łatwe do przewidzenia zagrożenia: każda rekonstrukcja filozofii marksistowskiej „może okazać się nieadekwatna, niepełna i jednostronna, bądź przekraczać dopuszczalne granice zakreślone przez zbiór dostępnych tekstów"[9]. Nie ulega jednak wątpliwości, że najważniejszą spuścizną filozofii marksistowskiej jest materializm historyczny i dialektyczny, których podstawowe kategorie epistemologiczne, takie jak praktyka czy stosunek społeczny, do pewnego poziomu ogólności w ramach marksistowskiej teorii poznania rozumiane są raczej jednorodnie. Materializm historyczny „dezabsolutyzuje" bowiem podział na podmiot i przedmiot poznania, na teorię i praktykę oraz przedstawia wizję życia społecznego jednostki – z jednej strony stanowi ona odbicie jej obecnych, niedobrowolnych stosunków społecznych, a z drugiej jest ich aktywnym kreatorem na drodze działalności praktycznej. Praktyka z kolei kształtuje świadomość, pod wpływem której sama ulega zmianie. Przekładając te ogólne twierdzenia na przedmiot badań współczesnej psychologii społecznej, powiedzielibyśmy, że: (1) „W tak określonej problematyce zawierają się (…) zagadnienia oddziaływania grupy na jednostkę i jednostki na grupę"[10] oraz (2) komponent behawioralny i komponent poznawczy postawy oddziałują na siebie wzajemnie[11]. Psychologia społeczna jest silnie osadzona w marksistowskiej epistemologii – do tego stopnia, że pewni filozofowie sądzili

---

[6] T. Eagleton, *Marks i wolność*, Warszawa 1998, s. 7.

[7] S. Rainko, *Marks. Dwie filozofie*, Warszawa 2015.

[8] W. Mejbaum, *Materializm subiektywny. Zarys epistemologii marksistowskiej*, Wrocław 2002, s. 15–16.

[9] S. Rainko, *op.cit.*, s. 7.

[10] D. Myers, *Psychologia społeczna*, Poznań 2003, s. 21.

[11] W pracy tej pojęć „świadomość" i „myślenie" oraz „praktyka" i „zachowanie" używa się zamiennie. Nie oznacza to bynajmniej, że pojęcia te są dla obu par tożsame, lecz za prawidłowe uznaje się, że jeśli „świadomość" jest pojęciem szerszym od „myślenia", a „praktyka" od „zachowania", to człony zaczerpnięte z języka psychologii są częścią składową pojęć filozoficznych. Tymczasowe utożsamienie ich poziomów ogólności nie tworzy trudności dla dokonywanej analizy.

nawet, iż dyscyplina ta nie zasługuje na odrębność w ramach nauki, bo jest wręcz tożsama z materializmem historycznym[12].

Dopiero tak zarysowane ramy teoretyczne pozwalają przejść do centralnej teorii pracy, jaką jest dysonans poznawczy (*cognitive dissonance*). Ten przedmiotowo ważny, sprawdzony na ponad trzech tysiącach eksperymentów jeden z najbardziej wpływowych w psychologii społecznej konstrukt teoretyczny stanowi niezwykle istotną właściwość funkcjonowania społecznego jednostek, jest w istocie jednym z licznych procesów pośredniczących w relacji bazy do nadbudowy, zgodnym z wizją jednostki kreśloną przez materializm historyczny i odpowiadającym formie współdziałania świadomości z praktyką (sfery poznawczej z behawioralną). Jako że koncepcja ta zarysowuje szerokie konsekwencje dla zachowań społecznych, artykuł ten nie rości sobie prawa do systematycznego wykładu na jej temat, lecz czerpie z niej jedynie to, co stanowi przydatną treść dla analizy najważniejszego zagadnienia, jakim jest tworzenie nadbudowy. Nie podejmuje się on również całościowego wyjaśnienia przyczyn historycznej ciągłości elementów wspólnych dla większości formacji społecznych (własność prywatna, przechwytywanie wartości dodatkowej itd.), lecz wskazuje na pierwotny mechanizm zmiany treści świadomości, bez którego nadbudowa ideologiczna nie mogłaby powstać. Stanowi więc uzupełnienie przez określenie etapu poprzedzającego szeroko opisywaną aparaturę społeczną, za pomocą której rezultaty redukcji dysonansu poznawczego zostają następnie poddane obróbce, nie rozstrzygając jednocześnie o fałszu bądź realności poszczególnych części tej aparatury.

***

Koncepcję dysonansu poznawczego usystematyzował i eksperymentalnie dowiódł Leon Festinger w 1957 roku. Ów „poszukiwacz prawdy naukowej w dziedzinie psychologii społecznej", jak określił go Stanisław Mika, jest wspomnianym przykładem psychologa społecznego inspirowanego osiągnięciami materializmu historycznego i dialektycznego. Warto zwrócić uwagę, jak Festinger wyjaśniał formowanie się treści elementów poznawczych:

> W tym momencie należy podkreślić istnienie najważniejszego wyznacznika zawartości tych elementów, czyli *rzeczywistości*. Elementy poznawcze odpowiadają

[12] M. Vorwerg, *On the Position of Social-psychological Research Work in the European Socialist Countries*, referat powielany, wygłoszony na Konferencji Europejskich Psychologów Społecznych, Wiedeń 1967 za: S. Mika, *Wstęp do psychologii społecznej*, Warszawa 1972, s. 14.

> rzeczywistości. Ogólnie rzecz biorąc, odzwierciedlają lub też odwzorowują rzeczywistość. Ta rzeczywistość może być fizyczna, społeczna lub psychologiczna, jednak w każdym wypadku odwzorowuje ją w mniejszym lub większym stopniu. (…) Organizm nie mógłby przetrwać i żyć, gdyby elementy poznawcze w znaczącym stopniu nie odzwierciedlały wiernie rzeczywistości. (…)
> W rezultacie dochodzimy do ważnego stwierdzenia, iż *rzeczywistość oddziałująca na osobę wywiera nacisk w kierunku współbrzmienia odpowiednich elementów poznania z tą rzeczywistością*[13].

Festinger wprawdzie nie doprecyzował, co dokładnie uważa za *rzeczywistość* (fizyczną, społeczną czy psychologiczną), lecz nadał jej prymat względem świadomości, a ten może przynależeć jedynie do materii. Proces formowania się treści poznawczych rozumiał on w zgodzie z rozwijaną głównie przez Lenina jedną z podstawowych kategorii filozoficznych marksizmu, jaką jest teoria odbicia: „odzwierciedlenie materialnego świata w świadomości człowieka"[14]. W ramach filozofii marksistowskiej teorię tę odróżnia jej dialektyczny charakter, co oznacza, że: (1) w odbiciu podmiot jest stroną aktywną, a nie bierną i mechanistycznie wchłaniającą obiektywną materię, (2) praktyka materialna jest najważniejszym medium w poznaniu ludzkim, (3) odbicie ma charakter społeczny, a więc dotyczy jednostek uwikłanych w relacje społeczne, (4) odbicie jest procesem dynamicznym, w którym relacja podmiotu i przedmiotu nieustannie się zmienia, (5) odbicie to proces, w którym stale przechodzi się od niewiedzy do wiedzy, w którym zawsze obok zgodności elementów poznania występuje element sprzeczności, a ich połączenie tworzy wyższy produkt poznania[15]. Założenia te są bardzo istotne dla teorii dysonansu poznawczego, gdyż, jak się przekonamy w dalszej części tekstu, spełnia ona każde z nich. Dysonans poznawczy jest bowiem momentem dialektycznym w umyśle jednostki.

Dysonansu poznawczego, w przeciwieństwie do epistemologii marksistowskiej, nie trzeba rekonstruować, gdyż jego definicje są ze sobą zdecydowanie zgodne i nie zostawiają zbyt wiele miejsca na dodatkowe interpretacje. David Myers ujmuje go jako „[n]apięcie powstające wskutek uświadomienia sobie, że w naszym systemie poznawczym istnieją dwa sprzeczne elementy"[16]. W pod-

---

[13] L. Festinger, *Teoria dysonansu poznawczego*, Warszawa 2007, s. 26.

[14] K. Martel, *Podstawowe zagadnienia marksistowskiej teorii poznania*, Warszawa 1963, s. 40.

[15] *Ibidem*, s. 40–43.

[16] D. Myers, *op.cit*., s. 177.

ręczniku Douglasa Kenricka, Stevena Neuberga i Roberta Cialdiniego dysonans rozumiany jest jako „nieprzyjemny stan pobudzenia psychicznego wynikający z niespójności ważnych postaw, przekonań lub zachowań danej osoby”[17]. Z punktu widzenia omawianego tematu szczególnie istotna będzie nieco uzupełniona definicja Aronsona, Wilsona i Akert, dla których dysonans poznawczy to:

> popęd spowodowany poczuciem dyskomfortu, pierwotnie definiowany jako konsekwencja utrzymywania dwóch lub więcej niezgodnych ze sobą elementów poznawczych, następnie określany jako konsekwencja zaangażowania się w działanie, które jest sprzeczne z koncepcją siebie jako osoby przyzwoitej i rozsądnej[18].

Dla analizy tworzenia nadbudowy doniosłe znaczenie będzie miała druga część powyższej definicji: „konsekwencja zaangażowania się w działanie, które jest sprzeczne z koncepcją siebie jako osoby przyzwoitej i rozsądnej”. Jak stwierdził bowiem Aronson, dysonans nie pojawia się tylko w warunkach niezgodności elementów poznawczych, lecz między elementem poznawczym lub behawioralnym a uogólnionym wyobrażeniem samego siebie[19]. Zagadnienie przekonania o własnej moralności okaże się jednym z kluczowych warunków usprawiedliwienia uprzywilejowanej pozycji klasowej.

Do istniejącego wcześniej elementu poznawczego dołącza więc nowy element, poznany przez praktykę, odbity z materii w świadomości, pozostający z nim w relacji zależnej lub niezależnej. Jeśli „przeciwieństwo jednego z nich wypływa z drugiego”, to „te dwa elementy są w relacji *dysonansu* [podkr. – M.P.]”[20]. Jeśli zaś elementy te są ze sobą zgodne, mówimy o relacji *konsonansu* poznawczego. Może się również zdarzyć, że oba elementy nie pozostają ze sobą w związku – wówczas nie pojawia się żadna reakcja afektywna, gdyż ma miejsce *relacja niezależności*. Wszystkie wymienione stany pojawiają się zawsze na drodze praktyki materialnej, gdyż, jak już zostało wspomniane, to praktyka jest najważniejszym medium w odbiciu materii w świadomości. Dysonans poznawczy w języku materializmu historycznego będzie więc *reakcją afektywną na sprzeczność pomiędzy częścią świadomości a oddziałującą na tę część praktyką.*

---

[17] D. Kenrick, S. Neuberg, R. Cialdini, *Psychologia społeczna*, Gdańsk 2002, s. 282.

[18] E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 81.

[19] E. Aronson, *The Theory of Cognitive Dissonance: A Current Perspective*, w: *Advances in Experimental Social Psychology*, red. L. Berkowitz, vol. 4, New York 1969.

[20] L. Festinger, *op.cit.*, s. 27.

Dysonans poznawczy jest tym samym egzemplifikacją dialektyki świadomości. Lenin pisał, że „to, co psychiczne, świadomość itd. jest najwyższym produktem materii (tzn. tego, co fizyczne), jest funkcją tego szczególnie skomplikowanego kawałka materii, który nazywa się mózgiem człowieka”[21]. Jeśli przyjąć więc że świadomość to „najwyższy produkt materii”, to musi ona podlegać tym samym prawom, co materia. Jeśli tą ostatnią rządzą ruch i równowaga, to muszą one rządzić również świadomością. W istocie, w *Anty-Dühringu* Engels wskazuje przedmiot badań dialektyki: „nie jest niczym więcej jak tylko nauką o prawach ruchu i rozwoju przyrody, społeczeństwa ludzkiego i *myślenia* [podkr. – M.P.]”[22]. W ten sam sposób postrzegał tę relację Engels w *Dialektyce przyrody*:

> Nad całym naszym myśleniem teoretycznym bezwzględnie dominuje fakt, że nasze subiektywne myślenie i świat obiektywny podporządkowane są tym samym prawom i że dlatego ich rezultaty nie mogą w końcu przeczyć sobie nawzajem, lecz muszą się zgadzać. (…) filozofia ta [idealizm Hegla – M.P.] na mnóstwie przykładów wziętych z najrozmaitszych dziedzin wykazała istnienie analogii między procesami myślenia a procesami w przyrodzie i historii oraz odwrotnie, tudzież udowodniła, że wszystkimi tymi procesami rządzą jednakowe prawa[23].

Przezwyciężenie dysonansu poznawczego, o którym jeszcze będzie mowa, nigdy nie jest ostateczne, gdyż każdy konsonans, stan równowagi poznawczej, może być w dowolnej chwili skonfrontowany z nową sprzecznością, a równowaga zostać ponownie zachwiana. Wszystkie produkty myślowe, będące rezultatem redukcji dysonansu, są stale przedmiotem sprzeczności z innymi elementami, co w efekcie przyczynia się do produkcji nowych, wyższych form poznania[24]. Konsonans poznawczy, a więc zgodnością podmiotu z przedmiotem, jak ujął to Karol

---

[21] W. Lenin, *Materializm a empiriokrytycyzm*, w: *idem*, *Dzieła*, t. 14, Warszawa 1949, s. 260.

[22] K. Marks, F. Engels, *Anty-Dühring*, w: *idem*, *Dzieła*, t. 20, Warszawa 1972, s. 156.

[23] *Ibidem*, s. 625–626.

[24] Nie oznacza to, że proces ten ma charakter symultaniczny wobec wszystkich tych produktów ani że produkty te są konfrontowane ze swoim przeciwieństwem w każdym punkcie czasowym, lecz stałość tego procesu dotyczy jego *potencjału*: każdy konsonans *może, lecz nie musi* w dowolnej chwili zostać zachwiany. Dysonans poznawczy nawet w ramach indywidualnej świadomości występuje bardzo często, lecz dlatego, że dotyka niezwiązanych ze sobą obszarów relacyjnych. W zakresie tej samej relacji dysonansowej jego częstotliwość jest słabsza. Innymi słowy, „bardzo często” oznacza tu, że w krótkim odstępie czasu można doświadczyć dysonansu w zakresie palenia papierosów, jedzenia mięsa czy niezdrowego odżywiania, lecz każda z tych czynności rozpatrywana indywidualnie popada w relację dysonansową z mniejszą częstotliwością.

Martel: „nie jest czymś *raz na zawsze danym, absolutnym*, lecz realizuje się stopniowo, w toku historycznego rozwoju praktyki i poznania”[25],

> a zawsze obok *zgodności* zawierają się pewne elementy *sprzeczności*, przy czym sprzeczności te są stale przezwyciężane, by w związku z rozwojem praktyki ludzkiej odradzać się na coraz wyższym poziomie. Inaczej mówiąc, idzie tu o takie odbicie rzeczywistości, które daje wprawdzie ludziom coraz głębsze poznania świata, ale jednocześnie na żadnym etapie swego rozwoju nie jest ostatecznie zakończone, absolutnie prawdziwe[26].

Prawa rządzące dysonansem poznawczym stanowią zatem jedno ze świadectw umocowania psychologii społecznej w materializmie dialektycznym.

Wspomniane zostało, że dysonans poznawczy w języku marksistowskiego materializmu to wynik niezgodności między treścią części świadomości a praktyką. Oznacza to, że niezbywalnym składnikiem poprzedzającym wystąpienie dysonansu poznawczego musi być zachowanie, które zostawi swój ślad w sposobie myślenia. Aby lepiej zrozumieć tę zależność oraz język, w jakim wyraża się ona w psychologii społecznej, należy odwołać się do struktury postawy ludzkiej, którą zarysował w latach 80. Steven Breckler[27]. Badacz ten, na podstawie swych eksperymentów, wyróżnił trzy komponenty postawy składające się na tak zwany „model ABC” (*affect*, *behavior*, *cognition*): komponent emocjonalny (afekty i emocje wobec przedmiotu poznania), komponent poznawczy (sądy i przekonania o przedmiocie poznania) oraz komponent behawioralny (zachowanie wobec przedmiotu poznania). Komponenty te mogą wchodzić ze sobą w sprzeczność[28]. Przykładem na niezgodność między komponentem poznawczym a behawioralnym jest klasyczny eksperyment Richarda LaPiere’a z 1934 roku[29]. LaPiere wysłał listy do 251 restauracji i hoteli, w którym pytał ich właścicieli, czy wyraziliby zgodę na goszczenie i obsługiwanie w swoim lokalu Chińczyków[30]. Otrzymał 128 odpowiedzi, spośród których tylko jedna osoba nie wyraziła żadnych wąt-

[25] K. Martel, *op.cit.*, s. 43.

[26] *Ibidem*, s. 43–44.

[27] S. Breckler, *Empirical Validation of Affect, Behavior and Cognition as Distinct Components of Attitude*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1984, no. 47, s. 1191–1205.

[28] Analiza zgodności między myśleniem a zachowaniem lub jej braku jest jednym z „wielkich tematów” w psychologii społecznej.

[29] R. LaPiere, *Attitudes vs. Actions*, „Social Forces” 1934, no. 13, s. 230–237.

[30] Lata 30. XX wieku to wciąż utrzymująca się w Stanach Zjednoczonych atmosfera nieprzyjazna Azjatom.

pliwości co do pochodzenia gości, a aż 92% adresatów odmówiło ich przyjęcia. Jak się jednak okazało, pół roku przed wysłaniem listów LaPiere podróżował z zaprzyjaźnionymi Chińczykami po Stanach Zjednoczonych i wtedy właśnie komponent behawioralny jawił się jako niezgodny z komponentem poznawczym: badacz i jego goście zostali mile powitani w niemal wszystkich lokalach, do których po sześciu miesiącach LaPiere wysłał listy z pytaniem. Pojawia się uzasadnione przypuszczenie, że gdyby uświadomić tę sprzeczność właścicielom, którzy przyjęli Chińczyków z serdecznością, a jednocześnie deklarowali pół roku później, że nie zrobiliby tego ze względu na narodowość gości, pojawiłby się u nich dysonans poznawczy w wyniku sprzeczności między myśleniem a zachowaniem, między częścią ich świadomości a praktyką[31].

Przed kontynuacją analizy mechanizmów rządzących dysonansem poznawczym warto w tym miejscu zarysować sytuację, której struktura przyczynia się do tworzenia nadbudowy wyzysku. Rzecz dotyczy nadbudowy wyzysku ekonomicznego, gdyż nadbudowa jako forma społecznych usprawiedliwień istniała także w komunie pierwotnej, lecz nie mogła dotyczyć wyzysku o charakterze ekonomicznym, ten bowiem w skali społecznej jeszcze się nie pojawił. Mowa więc o niełatwo uchwytnej w czasie sytuacji pierwotnej, o swego rodzaju *stanie pośredniczącym* pomiędzy bazą a nadbudową, o zagadnieniu z pogranicza ontologicznego, kiedy to nadbudowa wyzysku ekonomicznego jeszcze nie istniała, lecz istniały już oparte na wyzysku sposoby i stosunki produkcji[32]. Zanikła komuna pierwotna jako społeczny model produkcji: nastąpił podział pracy, praca umysłowa oddzieliła się od fizycznej, w stosunkach produkcji pojawiła się prywatna własność środków produkcji, która umożliwiła przechwytywanie wartości dodat-

[31] Wydzielenie komponentów postawy na emocjonalny, poznawczy i behawioralny wymaga pewnego uzupełnienia w kontekście powstania dysonansu poznawczego: wprawdzie to komponent poznawczy i behawioralny wchodzą ze sobą w sprzeczność, wywołując dysonans, jednak w zgodzie z teorią odbicia praktyka materialna znajduje swoje odzwierciedlenie w świadomości, co oznacza, że zanim pojawi się dysonans, zachowanie musi znaleźć swe odzwierciedlenie w myśleniu. W ostatniej instancji w sprzeczność będą zatem wchodzić zawsze tylko komponenty poznawcze, gdyż to nie zachowanie samo w sobie jest treścią poznawczą, lecz jego *interpretacja* w umyśle.

[32] Wprawdzie nadbudowa występuje *zawsze* wtedy, gdy istnieje baza materialna, lecz nie znaczy to, iż nadbudowa jest cechą bazy materialnej *per se* – formy świadomości społecznej, od których rozpoczyna się nadbudowa instytucjonalna, występują zawsze *ponad* bazą materialną, wobec której są wtórne. Gdyby immanentnego związku bazy z nadbudową nie traktować w świetle materializmu dialektycznego, a więc jako ruchu, procesu, w którym występuje pierwotność i wtórność, lecz jako relację statyczną, oznaczałoby to zakwestionowanie materializmu nie tylko Marksowskiego, lecz nawet klasycznego: oto bowiem formy świadomości społecznej są odzwierciedleniem swej materialnej bazy, ale jednocześnie powstają razem z nią, a nie jako jej produkt. Świadomość byłaby więc tak samo pierwotna, jak materia, którą odzwierciedla.

kowej przez ich właścicieli. Funkcjonuje już zatem kategoria wyzysku i uprzywilejowanej pozycji klasowej, lecz nie funkcjonują jeszcze idee, które składałyby się na podtrzymującą i reprodukującą wyzysk i pozycję klasową ideologię.

Sytuacja ta nadaje ramy podłożu psychologicznemu jednostki przynależnej do klasy uprzywilejowanej. Liczne eksperymenty z zakresu samooceny moralności dowodzą, że większość ludzi ocenia swą moralność wysoko i odczuwa związek z normami panującymi w grupie[33]. Zarysowany obraz nie przystaje jednak do norm komuny pierwotnej, co oznacza, że jednostka uprzywilejowana (zwolniona z pracy produkcyjnej, dysponująca własnością prywatną i przechwytująca wartość dodatkową) postępuje w niezgodzie z tymi normami oraz poczuciem własnej moralności, narażając się na potępienie pozostałych członków komuny. Do pierwotnego elementu poznawczego, który współcześnie roboczo mógłby brzmieć: „nikt w naszej grupie nie powinien wyzyskiwać innych" dochodzi element behawioralny, będący z nim w relacji zależnej – sprzeczny z elementem pierwotnym. To sytuacja, w której można założyć pojawienie się dysonansu poznawczego. Festinger wskazywał na obyczaje kulturowe jako jedno ze źródeł dysonansu: „to kultura określa, co jest właściwe (*consonant*), a co niewłaściwe (*dissonant*)"[34]. Kultura komuny pierwotnej nie przyjmuje za właściwe własności prywatnej i przechwytywania wartości dodatkowej. Kwestia siły pojawiającego się dysonansu oraz konsekwencje jego wystąpienia będą przedmiotem dalszej analizy.

***

Gresham Sykes i David Matza już wiele lat temu zwrócili uwagę, że systemy normatywne rzadko przyjmują formę bezwzględnych imperatywów, a raczej stanowią swoisty przewodnik postępowania, którego wdrażanie jest ograniczone przez różnorakie społeczne okoliczności[35]. Oznacza to, że do obowiązujących zakazów i nakazów przypisane są możliwości, które pozwalają je ominąć poprzez usprawiedliwienie nadzwyczajnymi względami, na przykład odbieranie komuś życia spotyka się ze społecznym potępieniem, lecz widziane jest inaczej w czasach

[33] Zob. W. Wypler, *Samousprawiedliwienie zachowania a rozluźnianie standardów moralnych*, w: *Zewnętrzne i wewnętrzne aspekty bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego*, red. J. Lipińska-Lokś, G. Miłkowska, A. Napadło-Kuczera, Zielona Góra 2013, s. 28.

[34] L. Festinger, *op.cit.*, s. 28.

[35] G. Sykes, D. Matza, *Techniques of Neutralization: A Theory of Deliquency*, „American Sociological Review" 1957, no. 6, vol. 22, s. 664–670.

wojny czy w wypadku samoobrony. Osoby, które popełniają różnorakie czyny niezgodne z obowiązującym w danej społeczności systemem normatywnym, szukają takich samousprawiedliwiających „furtek", by chronić własne poczucie moralności (które, jak zostało wspomniane, większość ludzi ocenia jako wysokie) w sytuacji, gdy nie przystaje ona do podzielanych przez grupę norm. Dzięki temu przestępcy mogą popełniać czyny, które wykluczają ich z danej społeczności, lecz wciąż uważać się za osoby przyzwoite.

Immanentną cechą każdego dysonansu poznawczego jest tendencja do jego redukcji: „Sama obecność dysonansu wytwarza naciski na zredukowanie lub wyeliminowanie dysonansu"[36]. W tym sensie potrzeba redukcji jest podobna do działań ukierunkowanych na zaspokojenie głodu – jest tożsama z pojawieniem się dysonansu tak, jak głód naturalnie produkuje zachowania zmierzające do jego zaspokojenia. Stan dysonansu jako rezultat sprzeczności między komponentem poznawczym a behawioralnym (który odbija się w świadomości, a więc *de facto* również uderza w system poznawczy) aktywizuje komponent emocjonalny – wywołuje przykrość, której jednostka chce się pozbyć. Przykrość ta dotyczy niezgodności pomiędzy nowo odkrytym na drodze praktyki elementem a elementem pierwotnym, do którego element wtórny nie przystaje, tworząc – w zgodzie z przywołaną definicją dysonansu zaproponowaną przez Aronsona, Wilsona i Akert – sprzeczność w wyobrażeniu na temat własnej osoby. Ujmując ten stan znanymi terminami sformułowanymi przez Tory'ego Higginsa, pojawia się rozbieżność pomiędzy Ja realnym (*real-self*) a Ja powinnościowym (*ought-self*), która aktywizuje takie emocje, jak poczucie winy i wstyd[37]. Wynika stąd ważny wniosek: to czynnik emocjonalny będzie motywacją, a zarazem pośrednikiem w procesie, który będzie prowadził do tworzenia nadbudowy ideologicznej wyzysku. W uprzywilejowanej klasowo jednostce, która doświadcza dysonansu poznawczego między swoją pozycją i jej praktycznymi konsekwencjami a zinternalizowanymi w świadomości normami komuny pierwotnej i własnym poczuciem moralności, poruszony zostanie emocjonalny komponent jej postawy: spowodowana własną niekonsekwencją w zakresie moralności przykrość, na którą jednostka naturalnie zareaguje działaniami ukierunkowanymi na jej wyeliminowanie.

---

[36] L. Festinger, *op.cit.*, s. 31.

[37] T. Higgins, *Self-discrepancy Theory: What Patterns of Self-beliefs Cause People to Suffer?*, „Advances in Experimental Social Psychology" 1989, no. 22, s. 93–136.

Jedną z ważnych charakterystyk dysonansu poznawczego jest jego intensywność, która zazwyczaj tożsama jest z siłą tendencji do jego redukcji. Festinger wielkość dysonansu uzależniał od wagi elementów, które się na niego składają:

> *Jeśli dwa elementy są ze sobą w relacji dysonansu, to wielkość tego dysonansu jest funkcją ważności tych elementów.* Im te elementy są ważniejsze lub im większą wartość osoba im przypisuje, tym większa będzie wielkość dysonansu między tymi elementami[38].

Znacząca jest również proporcja elementów, które pozostają w relacji dysonansu z elementem wyjściowym w stosunku do elementów pozostających z nim w relacji konsonansu: im więcej elementów niezgodnych, tym większy dysonans, a więc tym silniejsza tendencja w stronę jego redukcji[39]. Zarys ten pozwala wysunąć wniosek, że jednostka uprzywilejowana klasowo odczuwa bardzo silny dysonans przez swą pozycję w stosunkach produkcji. Jej miejsce w strukturze produkcyjnej ma bowiem niezwykle doniosłe konsekwencje: stanowi wszak podstawę materialnego bytu, która przekłada się nie tylko na stopę życiową, lecz również na organizację codziennego życia we wszelkich jego aspektach: na relacje z innymi członkami komuny, na ilość wolnego czasu, na rodzaj wykonywanych aktywności itd. Przywileje klasowe, element wtórny, składają się na komponent równie ważny, co odbity w świadomości system normatywny komuny pierwotnej i przekonanie o własnej moralności – element pierwotny. Jako że sfera produkcyjna jest bazą dla całego życia społecznego, można również przypuszczać, że większość nowych elementów poznawczych zawartych w pozycji klasowej odniesiona do zinternalizowanych norm komuny pierwotnej pozostaje z nimi w relacji dysonansu: zwolnienie z pracy fizycznej zostaje skonfrontowane z jej przymusem, własność środków produkcji z brakiem własności, większa ilość czasu wolnego od pracy z mniejszą, przechwycenie wartości dodatkowej z dysponowaniem całym owocem pracy itd. Położenie jednostek uprzywilejowanych prowadzi je zatem nie tylko do aktywizacji dysonansu poznawczego, lecz z powodów zarówno jakościowych (waga elementów), jak i ilościowych (duża liczba elementów w relacji dysonansu z elementem pierwotnym) czyni go szczególnie silnym, a w konsekwencji w sposób szczególnie silny ukierunkowuje działania jednostek w stronę jego redukcji. Uzupełniając przywołane już słowa Festingera: „rzeczywistość oddziałująca na osobę wywiera *wyjątkowo silny* [podkr. M.P.] na-

[38] L. Festinger, *op.cit*., s. 29–30 (podkreślenie autora).

[39] *Ibidem*, s. 30.

cisk w kierunku współbrzmienia odpowiednich elementów poznania z tą rzeczywistością". Tą rzeczywistością jest pozycja klasowa i związane z nią przywileje.

Pamiętając, że w dysonansie poznawczym zachodzi sprzeczność między komponentem poznawczym a behawioralnym, bezpośrednia redukcja dysonansu poznawczego może się odbyć na trzy sposoby:

1. Przez zmianę komponentu behawioralnego tak, by pozostawał on zgodny z komponentem poznawczym: jednostka uprzywilejowana w strukturze klasowej musiałaby więc zrezygnować ze swoich przywilejów i wrócić do pracy fizycznej, wyrzec się własności środków produkcji, a tym samym zaprzestać przechwytywania wartości dodatkowej. Nastąpiłaby wówczas zmiana w obrębie praktyki.
2. Przez zmianę znaczenia elementu poznawczego, który pozostaje w relacji dysonansu z elementem pierwotnym: jednostka musiałaby zracjonalizować, usprawiedliwić swoje przywileje w sposób, który pozwalałby osiągnąć spójność z tym elementem. Nastąpiłaby zmiana w obrębie świadomości.
3. Przez dodanie nowych elementów poznawczych, które budowałyby pomost pomiędzy pozostającymi w sprzeczności myśleniem i zachowaniem[40].

Dla niniejszej analizy moment ten ma charakter rozstrzygający: to od sposobu redukcji dysonansu zależy bowiem, czy nadbudowa ideologiczna może się ukonstytuować. Wprawdzie nasza wiedza o tym, że na pewnym etapie rozwoju społeczeństw nadbudowa zaczęła funkcjonować, rozstrzyga tę kwestię, ważniejsze jest jednak, *dlaczego* i *jak to się dzieje*, że ideologia, polityka, prawo czy sposoby życia sankcjonują i reprodukują niesprawiedliwość w ramach stosunków produkcji.

Należy pamiętać, że *redukcja dysonansu poznawczego leży w interesie jednostki, a nie interesie społecznym*. Przykrość wywołana niezgodnością pomiędzy zwolnieniem z pracy fizycznej a jej przymusem rodzi działania mające na celu wyeliminowanie nie obiektywnie występującej dysproporcji obciążenia pracą fizyczną, lecz subiektywnie odczuwanego afektu. Istnieje wprawdzie możliwość zmiany praktyki, lecz o wiele mniej kosztowne jest samousprawiedliwienie własnego zachowania, przekonanie własnej osoby, że niezgodność zachowania z elementem poznawczym nie występuje. Dostosowanie systemu poznawczego do praktyki pozwala pozbyć się przykrego afektu przy jednoczesnym zachowaniu wszystkich przywilejów klasowych. Z punktu widzenia krótkofalowego interesu

[40] To syntetyczne ujęcie możliwości redukcji dysonansu poznawczego przedstawił Wojciech Wypler w cytowanej już pracy.

jednostki dysponującej własnością środków produkcji i przechwytującej wartość dodatkową jest to działanie bardziej opłacalne niż powrót do dobrego samopoczucia kosztem wyrzeczenia się tych przywilejów. To sytuacja, w której można „zjeść ciastko i mieć ciastko".

Przegląd badań eksperymentalnych nad dysonansem poznawczym pokazuje, że w większości przypadków modyfikacji podlega komponent poznawczy, nie behawioralny: zwolennicy wojny w Iraku twierdzili, że naprawdę znaleziono w tym kraju broń masowego rażenia, zamiast wycofać dlań swoje poparcie; członkinie i członkowie grup religijnych nie opuszczają ich po niespełnionych proroctwach, lecz znajdują dogmatyczne usprawiedliwienie ich niespełnienia; uczestnicy nudnych eksperymentów nie rezygnują z udziału w nich, lecz przekonują samych siebie, że wcale nie są one takie nudne itd.[41] Zmiana zachowania, jak zwraca uwagę Wojciech Wypler, zazwyczaj jest bardzo trudna, stąd w większości przypadków usprawiedliwia się błędy, a nie zmienia postępowania[42].

Wynika stąd, że redukcja dysonansu poznawczego wśród jednostek uprzywilejowanych klasowo dokona się na drugi lub trzeci z wymienionych sposobów: przez zmianę prawdziwego znaczenia swych przywilejów lub przez dodanie nowej treści, która je uczyni pozornie prawomocnymi. Jak ujął to Chris Harman, klasa uprzywilejowana „[n]a nowo opisuje stare wzory zachowania, przekształcając je w nowe zbiory prawnych reguł, sankcjonujących ich pozycję"[43]. Sposób pierwszy (zmiana komponentu behawioralnego), jeśli kiedykolwiek wystąpił, nie mógł zyskać dominacji – jak pokazuje historia rozwoju większości społeczeństw, jednostki nie wyrzekły się zwolnienia od pracy fizycznej, prywatnej własności środków produkcji i przechwytywania wartości dodatkowej od czasów rozpadu komun pierwotnych aż po rozwój obecnej formy kapitalizmu, a sankcjonujące te przywileje ideologie rodziły się na wszystkich etapach rozwoju sił wytwórczych. Nadbudowa była i jest realnością.

Reprezentanci przywilejów klasowych, aby wyzbyć się stanu przykrego napięcia przy zachowaniu tych przywilejów, musieli więc tworzyć nowe treści poznawcze[44], które pozwoliłyby stan dysonansu zamienić na stan konsonansu. Bez-

[41] Zob. rozdz. 1 w: C. Tavris, E. Aronson, *Błądzą wszyscy (ale nie ja)*, Sopot 2014; rozdz. 4 w: D. Myers, *op.cit*.

[42] W. Wypler, *op.cit*., s. 31.

[43] C. Harman, *Baza i nadbudowa*, Warszawa 2007, s. 11, www.filozofia.uw.edu.pl/skfm/publikacje/harman01.pdf (15.08.2015).

[44] Przyjęte zostaje założenie, że zmiana już istniejącej treści poznawczej czy też reinterpretacja tej samej treści w nowych stosunkach społecznych również jest czymś jakościowo nowym.

pośrednio może to być deifikacja przywódcy, która usprawiedliwia jego pozycję względem innych (sposób trzeci). Mogło to być oskarżenie klasy bez środków produkcji o lenistwo czy formę „przyrodzonej konieczności" do pracy fizycznej (sposób drugi). Wszelkie usprawiedliwienia przemocy innej niż ekonomiczna w komunie pierwotnej (np. seksualnej) zaczerpnięte do legitymizacji nowego rodzaju przemocy, jaki znajduje swój wyraz w nowej formacji społecznej w postaci wyzysku ekonomicznego, jest pośrednio nową treścią poznawczą – reinterpretacją pewnych obszarów świadomości, dostosowaniem ich do nowej rzeczywistości produkcyjnej tak, by współgrały one z tą rzeczywistością. Te zmienione lub stworzone od podstaw treści stają się podłożem pod rozwój nowej nadbudowy: stworzenie posłannictwa Bożego daje możliwość rozwoju filozofii idealistycznej, przypisanie pracującym cech uzasadniających ich gorsze położenie pozwala na wykreowanie dehumanizującego, wykluczającego języka. Rozwój tych treści w następnej kolejności prowadzi do prawnego sankcjonowania własności czy stanów, do zrzeszania się w organizacje lub partie polityczne broniące interesów jednostek uprzywilejowanych, do uzewnętrznienia idei wyzysku w postaci tworów kultury itd.

Wszelkie mechanizmy dostosowujące system poznawczy do niemoralnego zachowania tworzą treści bezpośrednio sankcjonujące uprzywilejowaną pozycję klasową, a więc tym samym usprawiedliwiają i reprodukują w umyśle jednostki zasadność zwolnienia od pracy fizycznej, prywatnej własności środków produkcji i przechwytywania wartości dodatkowej. Nierozwiązana pozostaje jednak dość znacząca kwestia: nowe treści poznawcze jednostki tworzone są jedynie na jej własny użytek, podczas gdy nadbudowa jest zjawiskiem wykraczającym poza indywidualną świadomość podmiotu. Zagadnienie to dotyka rozróżnienia na świadomość indywidualną i świadomość kolektywną. Słynny cytat Marksa z przedmowy do *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* brzmi:

> W społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki – w stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną pod-

Wykorzystanie treści uzasadniających przemoc na tle seksualnym w komunie pierwotnej do usankcjonowania przemocy na tle ekonomicznym w nowej formacji społecznej oznacza zmianę znaczenia tej treści, przez co nie jest ona już tą samą treścią.

> stawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna, i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej[45].

Zwraca uwagę to, że Marks pisał o „świadomości społecznej" – to jej formy są odpowiednikiem nadbudowy prawnej i politycznej. Janusz i Wiesław Sztumscy sprowadzają różnice między świadomością indywidualną a świadomością społeczną do dwóch kwestii: (1) świadomość społeczna[46] jest nierówno rozdystrybuowana w wielu świadomościach indywidualnych, co wskazuje na ograniczoność tej drugiej, zaś (2) świadomość indywidualną określają subiektywne dyspozycje jednostek, ich warunki, pragnienia czy potrzeby[47]. Sztumscy stwierdzają w konkluzji: „Wydaje się zatem, że tak jak świadomość kolektywna nie jest prostą sumą świadomości indywidualnych, lecz ich swoistą syntezą, tak też świadomość indywidualna nie jest prostym elementem świadomości zbiorowej"[48]. W świadomości jednostki nie odbija się zatem cała treść świadomości społecznej, z kolei świadomość społeczna nie zawiera wszystkich elementów licznych świadomości indywidualnych, lecz utrwala to, co jest w nich wspólne. Oznacza to, że nie wszystkie nowo wytworzone w wyniku redukcji dysonansu treści poznawcze transmitowane są do świadomości społecznej, lecz tylko ich część. Transmisja tej części jest zaś możliwa dzięki społecznej praktyce, w której szczególną rolę odgrywa język. Jak pisze Karol Martel:

> Szczególna rola słów w procesie poznania jest związana z funkcją języka jako formy więzi społecznej. Tylko w społecznym procesie komunikowania się ludzi, tylko za pośrednictwem słów i ich znaczeń może się dokonywać precyzacja pojęć jako form odbicia rzeczywistości w świadomości ludzkiej. Właśnie słowa pozwalają na adekwatne uchwycenie, wyrażenie i *przekazywanie* [podkr. M.P.] tych treści, w których skondensowane jest społeczne doświadczenie ludzi, w których zawiera się dorobek ich wiedzy. Za pośrednictwem słów wiedza ta zostaje społecznie skontrolowana i utrwalona[49].

---

[45] K. Marks, F. Engels, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, w: *idem*, *„Dzieła"*, t. 13, Warszawa 1966, s. 9.

[46] Sztumscy nazywają ją „świadomością kolektywną", by nie wprowadzać zamętu z pojęciem „świadomości społecznej", która w definicji w przytoczonym cytacie Marksa ma nieco inne znaczenie.

[47] J. Sztumski, W. Sztumski, *Materializm dialektyczny a współczesne nauki szczegółowe*, Warszawa 1977, s. 165.

[48] *Ibidem*, s. 165–166.

[49] K. Martel, *op.cit.*, s. 116.

Treść poznawcza powstała w wyniku redukcji dysonansu musi więc zostać utrwalona w warstwie słownej, a następnie, przez praktykę, przekazana innym jednostkom drogą komunikacji, przez język, by mogła za sprawą relacji społecznej odbić się w innych świadomościach indywidualnych[50]. Dopiero suma tych odbić może stać się częścią świadomości społecznej, podzielanej już nie tylko przez członkinie i członków klasy uprzywilejowanej, lecz również klasy wyzyskiwanej. Dzieje się tak nie tylko z pojedynczą treścią poznawczą, lecz z większym kompleksem usprawiedliwień (wszak niekompletnym) powodowanym redukcją przykrego afektu. Dopiero na tym etapie, kiedy świadomość zmieniła swoją treść, a więc i potrzeby oraz dążenia, i nabrała charakteru społecznego, możliwe jest tworzenie nadbudowy ideologicznej, która znajdzie swą kontynuację w nadbudowie prawnej i politycznej.

***

Określenie statusu dysonansu poznawczego w relacji pomiędzy bazą a nadbudową nie wyjaśnia, oczywiście, w sposób kompletny ciągłości historycznej uprzywilejowania klasowego i wyzysku. Zadaniem, jakie to określenie spełnia, jest wskazanie i opisanie mechanizmu produkcji treści poznawczych, przesunięć w świadomości, które w późniejszych, opisywanych szeroko w literaturze procesach mogą, lecz nie muszą, wejść w skład nadbudowy ideologicznej – zależy to od przebiegu tych procesów. Zagadnienia takie jak skrótowo zarysowana transmisja idei ze świadomości indywidualnej do świadomości społecznej czy też skala wpływu tych treści na podtrzymywanie wyzysku stanowią odrębne, bardzo szerokie pola dla dalszych badań. Jeśli założyć, na przykład, że treści poznawcze powstałe w wyniku dysonansu stały się składowymi nadbudowy ideologicznej, do określenia wciąż pozostaje skala ich oddziaływania: czy przyjąć należy za Gramscim, że klasa dominująca zyskuje hegemonię kulturową[51], czy raczej uznać

[50] Bardzo istotny jest przy tym nie tylko wyróżnik definicyjny komunikacji jako *transmisji*, lecz także jako *rozumienia*. Słowa są utrwalonym nośnikiem wiedzy, ale trudno ukryć, że ich odbiór może się w danych społecznościach różnić. Komunikacja nowych treści poznawczych, by mogły one stać się częścią nadbudowy, musi więc być „procesem, dzięki któremu rozumiemy innych i z kolei sami staramy się być zrozumianymi". „Akt komunikacji między dwiema osobami jest pełny, gdy obie rozumieją ten sam znak w ten sam sposób" (zob. termin „komunikacja masowa" autorstwa Tomasza Gobana-Klasa i Wandy Lipnik w: *Encyklopedia socjologii*, red. H. Domański, Warszawa 1999, s. 40).

[51] A. Gramsci, *Zeszyty filozoficzne*, Warszawa 1991.

za Abercrombiem, Hillem i Turnerem, że obraz *dominującej ideologii*, która włada świadomością klasy robotniczej, jest historycznie fałszywy[52]?

Dysonans poznawczy nie jest koncepcją monokauzalną i teoretycznym remedium na zarysowane kwestie, lecz stanowiąc do nich wstęp, stara się wypełnić pole treściami, bez których kwestie te nie mogłyby się pojawić. Sposób przedstawienia tezy o produkcji treści wchodzących w skład nadbudowy może się wiązać z zarzutem natury historiozoficznej: zbyt jednoznacznie zarysowanym przejściem od jednej epoki historycznej do drugiej poprzez wskazanie tylko jednego czynnika, jakim jest dysonans poznawczy. Trzeba jednak podkreślić, że zwolnienie od pracy fizycznej, własność prywatna czy przechwytywanie wartości dodatkowej nie są immanentnie wpisane w model życia społecznego, co oznacza, że któryś moment w historii stosunków społecznych zawiera ich źródło. Nie w tym rzecz, by dogmatycznie przywiązywać się do pojęcia „komuny pierwotnej", która automatycznie, z udziałem dysonansu, przekształca się, na przykład, w „niewolnictwo". Konstrukty te zostały w tej pracy użyte skrótowo, gdyż najlepiej zarysowują one pole, w którym mieści się analiza roli, jaką odgrywa w tworzeniu nadbudowy wyzysku dysonans poznawczy. Stanowią one dwa końce kontinuum, wewnątrz którego istnieje przestrzeń na różnice w transformacji jednej epoki historycznej w drugą i wszelkie dotyczące tej transformacji szczegóły.

Koncepcja dysonansu poznawczego stwarza pole dla dalszych, wymienionych w tej pracy analiz. Nie rości sobie jednak prawa do wypełnienia tego pola w całości i nie monopolizuje problemu, który stara się opisać. Dysonans poznawczy to, jak określili go Tavris i Aronson, „siła napędowa samousprawiedliwiania" większej liczby mechanizmów sankcjonujących subiektywnie niemoralne zachowanie. Przyszłe analizy produkcji treści poznawczych, które mogą wejść w skład nadbudowy ideologicznej, powinny uwzględniać także koncepcję harmonijnych stanów Fritza Heidera[53], zasadę zgodności (*Congruity Theory*) Charlesa Osgooda i Percy'ego Tannenbauma[54], techniki neutralizacji (*Techniques of Neutralization*)

[52] N. Abercrombie, S. Hill, B.S. Turner, *The Dominant Ideology Thesis*, London 1980. Autorzy zwracają uwagę, że w czasach średniowiecznego feudalizmu czy wczesnego kapitalizmu wprawdzie istniały „dominujące ideologie", lecz nie zostały one zinternalizowane przez klasy wyzyskiwane ze względu na słabość aparatu transmisji ideologicznej. Nasuwa się pytanie, czy aparat ten nie był w stanie rozszerzyć dominującej ideologii w rozpadających się komunach pierwotnych, których liczebność prawdopodobnie była znacznie mniejsza niż w następujących później formacjach społecznych.

[53] F. Heider, *The Psychology of Interpersonal Relations*, New York 1958.

[54] C. Osgood, P. Tannenbaum, *The Principle of Congruity and the Prediction of Attitude Change*, „Psychological Review" 1955, no. 62, s. 42–55.

Greshama Sykesa i Davida Matzy[55], techniki dysocjacyjne Alberta Bandury[56], techniki redukcji dysonansu poznawczego Jo-Ann Tsang[57] czy propozycje autorskie Wojciecha Wyplera[58].

CREATING THE SUPERSTRUCTURE OF ECONOMIC EXPLOITATION IN THE LIGHT OF THE THEORY OF COGNITIVE DISSONANCE

Summary

Keywords: cognitive dissonance, superstructure, social psychology, Marxism, consciousness, *praxis*, cognitive component, behavioral component

The most important legacy of Marxist philosophy is dialectical and historical materialism. One of exemplifications of how social psychology is inspired by this legacy is the theory of cognitive dissonance by Leon Festinger (1957) as a dialectical moment in human's mind. This dialectics signifies that dissonances in cognition direct towards consonances in an infinite process of practical exploration conducted by individuals entangled in social relations and, at the same time, their creators.

Cognitive dissonance, an unpleasant affect of contradiction between subjectively significant cognitive and behavioral elements, always tends to be reduced by either material *praxis* (behavioral component) or shift in consciousness' content (cognitive element). Individuals privileged by exemption from physical work, disposing private propriety of means of production and capturing surplus value are in position of cognitive dissonance with the principles of primary commune's social functioning. As multiple research in field of psychology has shown, it is more plausible to justify the contradictory and morally inappropriate behavior than to adjust to immoral deeds the behavior itself. Hence, privileged individuals make a shift in consciousness, creating new contents of cognition. These contents, justifying privileged position in social order, may or may not be transmitted from individual to social consciousness and become a part of ideological superstructure. Cognitive dissonance does not touch the falsehood or reality of subsequent edition processes of these new contents, but determines the plausibility of their appearance.

[55] G. Sykes, D. Matza, *op.cit.*

[56] A. Bandura, *Teoria społecznego uczenia się*, Warszawa 2007.

[57] J. Tsang, *Moral Rationalization and Integration of Situational Factors and Psychological Processes in Immoral Behavior*, „Review of General Psychology 2002, no. 6, s. 25–50, za: W. Wypler, *op.cit*., s. 31, 34.

[58] W. Wypler, *op.cit*.